

Dziennik Białostocki

Kadakeja i Administracja: Białystok, Rynek, 10. Telefon: 11. 64.

Kłeska powodzi podchodzi

coraz bliżej Warszawy

W niedzielę o godzinie 5 — 7 punkt kulminacyjny

Począwszy od Zawichostu przybór Wisły wzrasta się coraz bardziej. Wczoraj o 6-ej wieczor poziom w Zawichostzie sięgnął wysokości 4 m. 13 cent.

Dzisiaj o 6-ej rano woda przybrała do 4.23 m. Kulminacja w Zawichostzie spodziewana jest dzisiaj wieczorem przy poziomie 4 i pół metra.

W Puławach wczoraj o 6-ej wieczor przybór wynosił 2.68 m. Dzisiaj o 3 metry 23 centymetrów.

W Warszawie niebezpieczeństwo wzrasta się z godziny na godzinę: wczoraj rano poziom wynosił 1.22, o 11-ej wieczor 2.17, dzisiaj o 9-ej 2 m. 80 cm., o 12-ej 3 m. 10 cm.

Stolica nie jest tedy mimo wszystko zabezpieczona od katastrofy. Biuro hydrograficzne oblicza możliwość przyboru do 5 metrów.

Groziłoby to zalewem wszystkich przedmieść: Czerniakowa, Sękierka, Półcowizny, Potoku.

Wojsko wszędzie podejmuje akcje ratunkową

WARSZAWA 3. VII. — W myśl rozkazów wydanych przez ministra spraw wojkowych na wszystkich odcinkach objętych katastrofą powodzi akcje ratownicze natychmiast podjęło wojsko.

Z samego garnizonu krakowskiego zostało odkomenderowanych do akcji ratowniczej, około 1000 żołnierzy.

Po dziesięciu latach niewoli

STOLPCE 3.7. — Tel. wł. — Przybył tu transport jeńców we grów jeszcze z wojny światowej, w liczbie 350 ludzi.

Po załatwieniu formalności sanitarnych, jeńców skierowano w dalszą drogę do ojczyzny.

Ford w Gdańsku

GDĄŃSK 3.7. — Tel. wł. — Na gdańskim tutejszej rozszalała się dziś pogłoska, iż największą stocznię gdańską Schichau, nabył Ford.

Ostrożne Pomorze

wczesnie przygotowuje się do walki z powodzią

TORUŃ 3.7. — Tel. wł. — Odbyło się tu wczoraj posiedzenie komitetu dla akcji ratunkowej na wypadek powodzi.

Omówiono szczegółowo wyty-

Amerika przeciw rewolucji w Chinach

z powodu mordowania misjonarzy przestaje być neutralna

NOWY JORK, 3.7. Z powodu zamordowania przez chińczyków kilku misjonarzy amerykańskich, rząd Stanów Zjednoczonych postanowił zmienić swoje dotychczasowe stanowisko wobec wypadków w Chinach i przyłączyć się do wspólnej akcji wszystkich mocarstw.

Bunt Białejrusi przedw Sowietem

Krwawa potyczka pod Mińskiem

MIŃSK 3.7. — Tel. wł. — Pod Mińskiem w miejscowości Berezówka doszło do formalnej potyczki między żandarmerią sowieckimi, a oddziałem powstańców białoruskich. Patrójci białoruscy nie zostali rozbiti, nruścili się jednak cofnąć w lasy.

Sowieccy żandarmi mają po swej stronie 3 zabitych i 4 rannych. Pozatem zabity został jeden koń, a 5 koni zostało rannych. Straty po stronie powstańców nie są znane.

W obozowisku powstańców znaleziono większą ilość amunicji i odezwy, podpisane tajemniczym znakiem K. C. B.

W ten sposób znaczone odezwy znajdowane były już kilkakrotnie.

TOWARZYSTWO POLSKO-SOWIECKIE „RUSSPOL” powstać ma za „burżujskie” złote

Bolszewicy chcą zarabiać na polskich kapitałach, dając wzamian...

Niderlandy czyli koncesje

syjskiego

„Russpol”.

W toku obrad ustalono, że kapitał zakładowy „Russpolu” wynosić ma

500 milionów złotych.

Strona polska wpłacić ma gotówką 250 milionów, rząd sowiecki natomiast gotówką

wnieść nie chce,

twierdząc, że jego wkład stanowić będą koncesje handlowe na terenie Rosji. Wartość tych koncesyj obliczają Sowiety właśnie na 250 milionów złotych.

Innymi słowy rząd sowiecki zgarniać chce

50 proc. zysków,

jakie da ewentualnie „Russpol”, operując wyłącznie polskim kapitałem.

Trudności w rokowaniach nasunęła też sprawa

obsady zarządu

„Russpolu”, warunki kredytu za towary, eksportowane z Polski, oraz sposób załatwiania spraw spornych, jakie wyniknąć mogą między grupą polską a sowiecką, lub producentami polskimi a nabywcami sowieckimi.

W tych wszystkich sprawach porozumienia w Moskwie nie osiągnięto

i dopiero pertraktacje z posłem Wojkowem w Warszawie dać mają ostateczny rezultat.

Miejsca siedziby zarządu „Russpolu” dotychczas nie ustalono. Zdaje się jednak, że siedziba zarządu

będzie Moskwa,

a to wobec zamierzonego utworzenia na terenie Rosji całego szeregu składów towarowych.

Napad 6 zamaskowanych bandytów na zagrodę wiejską

Pościg policji nie dał rezultatu

ŁÓDŹ 3.7. — Tel. wł. — We wsi Huta Aniołów pow. łódzkiego, dokonano nocy ubiegłej zuchwałego napadu bandyckiego.

Cała wieś pogrążona była w śnie, gdy do mieszkanka zamożnego gospodarza, Teofila Kwiatkowskiego, ktoś mocno zaczął się dobijać.

Gdy domownicy, nie przeczuwając nic złego, otworzyli drzwi,

6 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do mieszkania.

Bandyci, steroryzowawszy do

mowników, zrabowali

większą sumę pieniędzy

i cenniejsze rzeczy, poczem całą rodzinę Kwiatkowskich pod groźbą rewolwerów

zaprowadzili do piwnicy.

Tutaj bandyci zatarasowali wejście szafami i kuframi, poczem zbiegli.

Przeżarci wściekaniem nad ranem ośmielili się

odsunąć barykadę

i wydostali się z osobliwego wyleźnia.

Zawiadomiona o wypadku policja, zarządziła pościg za bandytami, jak dotychczas, bezskuteczny.

100 bankierów rozstrzelać!

Tak faszyci chcą zwalczać spadek liry

RZYM 3.7. — Tel. wł. — Ze sfer faszystowskich rozpowszechniają wiadomości, iż w razie dalszego spadku liry rząd faszystowski zarządzi rozstrzelanie 100 bankierów.

bilizowano siły robotnicze. Sądzą jednak, iż tegoroczna klęska powodzi nie przybierze większych rozmiarów.

Gdańsk w oczekiwaniu wylewu Wisły

GDĄŃSK 3.7. — Tel. wł. — Zarządzono tu niezbędne środki ostrożności przeciwko gromadzącemu się wylewowi Wisły.

Naprawiono wały ochronne i zmo-

nowników, zrabowali

większą sumę pieniędzy

i cenniejsze rzeczy, poczem całą rodzinę Kwiatkowskich pod groźbą rewolwerów

zaprowadzili do piwnicy.

Tutaj bandyci zatarasowali wejście szafami i kuframi, poczem zbiegli.

Przeżarci wściekaniem nad ranem ośmielili się

odsunąć barykadę

i wydostali się z osobliwego wyleźnia.

Zawiadomiona o wypadku policja, zarządziła pościg za bandytami, jak dotychczas, bezskuteczny.

bilizowano siły robotnicze. Sądzą jednak, iż tegoroczna klęska powodzi nie przybierze większych rozmiarów.

Gdańsk w oczekiwaniu wylewu Wisły

GDĄŃSK 3.7. — Tel. wł. — Zarządzono tu niezbędne środki ostrożności przeciwko gromadzącemu się wylewowi Wisły.

Naprawiono wały ochronne i zmo-

Nie wprowadzać dzieci do Sejmu!

Ohydne przekleństwa z trybuny parlamentarnej

WARSZAWA 3. VII.

Sejm całodzienną dyskusję wczorajszą poświęcił sprawie reformy rolnej. Przemawiali przedstawiciele wszystkich stronnictw i doszli zaledwie do artykułu 5 ustawy. Gdyby tak dalej szły obrady ustawy

zająłaby 60 posiedzeń.

W czasie mowy pos. Ballina (niez. p. chłopka) przyszło do skandalicznego zajścia.

Pos. Manterys poczał wypominać pos. Ballinowi różne sprawy związane z odbudową, które od dwu lat

zalegają w sądzie marszałkowskim.

Pos. Ballin nie zachował równowagi i wygłosił z trybuny

stek ohydnych przekleństw i wyzwisk.

pod adresem pos. Manterysa. Były one tak grubiańskie, że powtóżyć ich w druku nie sposób. Rzucającemu ordynarne wyzwiska p. Ballinowi odebrał głos wicemarszałek Pluciński i przerwał posiedzenie.

Przekleństw p. Ballina nie zamieszczono w stenogramie.

Zaznaczono jedynie, iż „krzyczał tak głośno, że przekrzykiwał samego siebie”.

Zaznaczyć należy, że w czasie posiedzenia, na którym wydarzył się ten skandal, na galerii obecna była

wycieczka szkoły żeńskiej

ludowej.

Stwierdzamy, że wprowadzanie dzieci do Sejmu jest rzeczą wysoce niełogosowną.

Posiedzenie skończyło się spokojnie.

Jak dowiadujemy się, dalsze posiedzenie Sejmu dla przyspieszenia obrad nad reformą rolną trwać ma do późnej nocy.

Jeden z zamachowców greckich

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.

General grecki, Plautiras, jeden z przywódców ostatniego zamachu wojskowego, który walczył się już podczas walki o republikę.



na Sanie pod Lipskiem w wiosce Huzele.

1 sila była tak wielka, że filary kamienne mostu zostały rozbite.

GIEŁDA

WARSZAWA 3. VII.

NOTOWANIA POŁUD

Ubićcie p. posła Dąbrowskiego w kolorowe czako dajcie mu całą armię papierowych żołnierzy ale, na miłość Boską, kończcie tę zabawę wojskiem polskiem

WARSZAWA 3. VII. Komisja wojskowa Sejmu powinna wydać medal pamiątkowy na cześć swego przewodniczącego i referenta projektu ustawy o organizacji najwyższych władz obrony państwa.

Rzadko znajdzie się para bardziej dobrane niż panowie Maczyński i Stefan Dąbrowski. Chcąc dobrze a pojmując że i po woli, potrafią zagadnienia najbardziej proste skomplikować i zawikłać na amen.

Pan poseł Stefan Dąbrowski wyczytał gdzieś trafnie, że w ustawie przez niego referowanej, powinien być także rozdział o sześciu marynarkach. Pan Dąbrowski powiedział też pięknie, że „najpierw marynarka powinna zaistnieć silnie w idel, zanim się przyoblecze w kształt statków wojennych”. Pan Dąbrowski zaproponował w końcu przyjęcie odpowiednich artykułów.

Obrady doprowadziły do konkluzji, iż dowództwo sił zbrojnych morskich w czasie wojny sprawuje admirał. Ale potem nad szedł moment w którym trzeba było powiedzieć, komu ten admirał podlega.

Całkiem chłopski rozum, odpowiedziałby na to pytanie bez wahania i zakąknięcia, że admirał w razie wojny podlega Naczelnemu Wodzowi. Pokolenie, które doświadczyło na sobie wielkiej wojny, pojmuje doskonale, że od chwili wybuchu starcia, każdy rodzaj i ulamek siły bojowej, musi podlegać jednej myśli i jednej woli. Jest to spłot nieuchronny błyskawicy i grzmotu — w piorun.

Panowie Maczyński i Stefan Dąbrowski tej oczywistości pojąć jednak nie mogli. Wydało im się że taki admirał i taki statek wojenny mogą, lecz nie muszą podlegać Naczelnemu Wodzowi. Bo jak Polska będzie wojowała np. z Szwajcarią, to co Naczelnemu Wodz zrobi wtedy ze statkami wojennymi. No, co zrobi?

Odpowiedź była w tym wypadku łatwa:

Odda je pod komendę sejmowej komisji wojskowej.

Ratujemy dziesiątki milionów topionych corocznie w powodzi

regulujemy rzeki i używamy ich do elektryfikacji

Corocznie powtarza się ta sama historia!

Potoki górskie i nieuregulowane rzeki w Małopolsce wylewają, niszcząc zbiory i dobytek wsi i miasteczek.

Wyrządzone szkody wynoszą wedle prowizorycznych obliczeń 10 milj. zł. Rząd pomimo ciężkiej sytuacji finansowej wyasygnował 300 tysięcy zł. na doraźną pomoc dla powodzi.

Na przyszły rok nastąpi z nieodwrotną koniecznością to samo.

Tymczasem z tych doraźnych funduszy, które u nas z matematyczną pewnością przeznaczone są corocznie na akcję zapomogową dla powodzi, możemy przy racjonalnym sfinansowaniu i użyciu pierwszorzędnych sił fachowych, które posiadamy w kraju, — uregulować nasze niepozamowane rzeki i potoki górskie, wyzyskując jednocześnie ich siły dla celów elektryfikacji kraju.

Bez planowego uregulowania i poprowadzenia naszych głównych rzek na Podkarpaciu będziemy nie tylko przeżywać corocznie pełne grozy i rozpacz tragedie ludności walczącej daremnie z niszczącym wszystko żywiołem, lecz także traciliłbyśmy wartość w silę popowodzi, którą reprezentują nasze wody.

Obserwator

KRWAWY NAPAD NA WICEPREZYDENTA ŁÓDZI

Zredukowany urzędnik magistratu połamał łaskę na głowie dygnitarza miejskiego

ŁÓDŹ, 2. 7. Tel. wł. — W Łodzi zaszedł wczoraj niesłychany wypadek w dzielach życia samorządowego, który wywołał w mieście silne oburzenie.

Około północy wiceprezydent Łodzi, p. Groszkowski, właściciel apteki wracał z teatru do domu. Przed domem przy ul. Szkolnej nr. 2, gdzie mieszka, napadł go

Jakiś nieznajomy osobnik, który zrzucił mu kapelusz i zadał łaskę silny cios.

Uderzenie było fatalne: prezydent miasta

padł na ziemię i zalał się krwią.

Na wściekły alarm nadbiegli policjanci i kilku przechodniów.

Na wpół przytomnego wiceprezydenta miasta odwieźli przechodnie do pobliskiej apteki, gdzie rannemu

udzielono pierwszej pomocy.

Policjanci zaś pucili się w pogon za opryskiem, który rzucił się do ucieczki.

Na miejsce wypadku przybyli natychmiast oddział policji. Zarządzono

rewizję w okolicznych domach.

W jednym z domów odszukano ukrywającego się w ubikacji ogólnej jakiegoś mężczyznę, przy którym znaleziono

połamana łaska.

Jak się okazało, jest to

Obozom harcerskim na pograniczu przy boku batalionów nie grozi żadne niebezpieczeństwo

Niedawno donieśliśmy, że z inicjatywy gen. Minkiewicza urządzono obozy harcerskie w województwie łódzkim, w których harcerzy przy dowództwach batalionów Korpusu Ochrony Pogranicza.

Jak było do przewidzenia, projekt ten został w środowiskach harcerskich przyjęty z zapalem.

Czyż może być ponętniejsza dla dzielnej młodzieży propozycja spędzenia wakacji? Nasze pogranicze wschodnie ma przecież okolice, wyżyny i jary Podola, pogórze Wołynia, lasy, jeziora, rzeki Połesia i Litwy... Poznać te uroczne zakątki Rzeczypospolitej i na tle cudownej przyrody odbyć hartowne ćwiczenia, wycieczki, użyć sportów — do tego wyrwa się każdy chłopak, czy dziewczyna, każda zdrowa dusza młodzieńcza!

Styszymy jednak, że tym „zapędem” w wielu wypadkach przeciwstawia się rodzice, nie tylko w obawie przed rygiorem, jaki w obozie czeka ich pociechy, ale i w przewidywaniu możliwości napadów na Kresach.

— Czy aby dzieci będą tam bezbezpieczne?

Na wątpliwość te odpowiedział nam z młodością, najlepiej poinformowanych kół:

— Bezpieczeństwo na pograniczu dziś, dzięki Korpusowi Ochrony Pogranicza, który sowbankie nie przepuszcza, jest zapewne.

Jeśli zdarzają się bandyckie napady, to wyłącznie niemal w głębi kraju. Przytem obozy harcerskie organizowane są przy batalionach K. O. P., a tego jeszcze nie widziano, aby bandyci szli tam właśnie, gdzie stoi wojsko. Wreszcie dość znanymi jest, że tego roku ogromna ilość oficerów wysłała swe rodziny na wakacje właśnie na Kresy, gdzie są piękne okolice i gdzie jeszcze jest na wsi ta.

Gdyby istniały jakiegokolwiek obawy o bezpieczeństwo — to chyba oficerowie nie narażaliby bez potrzeby swych żon i dzieci...

Przy wywozie naszych towarów zapłacimy sami cła Było tylko u nas kupowano

Celem wydatniejszego poparcia wywozu polskiego zagranicę ministerstwo skarbu opracowuje projekt rozporządzenia, przewidującego zwrot producentom cel, placonych zagranicą przy wywozie towarów wyrobów polskich.

zredukowany urzędnik, magistratu, Wardyński, którego aresztowano. W areszcie Wardyński przyznał się do napadu, motywując swój czyn

aktem zemsty za usunięcie go ze służby w magistracie. Stan zdrowia wiceprezydenta (Groszkowskiego) nie budzi poważniejszych obaw.

„NIEBIESKIE PAŃSTWO” splamione krwią i dyszące ogniem zniszczenia
Co mówi naszemu przedstawicielowi poseł Japonji w Warszawie

„Niebieskie państwo”. Chiny, wbrew swej poetycznej nazwie, nie przypominają obecnie niczem raj na ziemi i błękitnego panowania pokoju. Krawie masakra cudzoziemców są stałym niemal zjawiskiem na ulicach wielkich portów chińskich.

Nie po raz pierwszy Chińczycy buntują się przeciw woli sprzymierzonej Anglików, Francuzów i Japończyków, którzy posiadli największe wpływy w ich państwie...

Jaki jednak charakter i znaczenie mają te rozruchy?

Dla wyjaśnienia tych zagadnień zwrócićmy się z uprzejmą prośbą do przedstawiciela dyplomatycznego Japonji w Warszawie, od którego uzyskaliśmy garść ciekawych informacji.

W gabinecie poselstwa japońskiego w pałacyku hr. Przezdzieckiej przy ul. Foksał wiszą obrazy Siemiradzkiego i innych mistrzów polskiej, a ciemne meble klubowe mogłyby stać w każdym europejskim, czy amerykańskim domu...

P. Kurosawa, japoński charge d'affaires, tak ujmuje sytuację:

— Sądząc z ostatnich wiadomości — a informowani tu jesteśmy dość niedostatecznie — zaczyna nieco przycichnąć w Chinach. Walka toczy się o usunięcie przywilejów, jakie przysługują cudzoziemcom, którzy na terytorium chińskim mają przywilej eksterytoralności, prawo utrzymywania swoich żołnierzy do obrony, oraz szereg przywilejów w portach.

— Przeciwno cudzoziemcom

— moim zdaniem — wyładowały się obecnie nagromadzone od dawna elementy rozruchu i niekarności w Chinach. Zwłaszcza od czasu wojny domowej, odkąd Chiny nie mają prezydenta, a rząd jest tylko rządem dyktatury, sytuacja zmienia się z dnia na dzień. Ani chwili zupełnego pokoju niema oddawna w Chinach.

— Wiele pisze się na temat sojusznictwa i rozruchów, wyzysku pracy w fabrykach itp.

— Niepokoje wszczęte zostały przez strajkujących robotników w cudzoziemskich fabrykach włókienniczych — potwierdza japoński dyplomata. Lecz zdarzało się to często i w fakcie tym nie było nic nadzwyczajnego. Zwrócę uwagę jeszcze na inny czynnik; ruch ten jest wspierany przez studentów chińskich, którzy odbyli studia nowoczesne. Oni pierwsi zawsze występują przeciw cudzoziemcom.

— Czy przewiduje pan, że mo carstwa obce zrzekną się swych przywilejów w Chinach?

— To zależy od tego, czy powstanie stały rząd w Chinach i czy będzie zdolny do przywrócenia i utrzymania porządku. Osobiście należę do tych, którzy patrzą z sympatią na aspiracje narodu chińskiego. Trzeba, abyśmy rzekli się przywilejów, słusznych nam jako cudzoziemcom, lecz stopniowo i w miarę jak Chiny okażą poszanowanie państwowości i władz swoich. Dotychczas jednak okazywały się do tego niezdolne...

BEZROBOTNI WOŁAJĄ o doraźną pomoc rządu

WARSZAWA 3. VII.

Wczoraj o godzinie 2-iej odbyła się u ministra pracy i opieki społecznej, p. Sokala, konferencja z delegatami organizacji pracowniczych w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W delegacji wzięli udział: posłowie: Ziemiński (PPS.), Waszkiewicz (NPR.), Harasz (Ch. D.) i Kronig, dwaj przedstawiciele łódzkiej międzyzwiązkowej komisji pracowniczej oraz delegaci centralnych organizacji pracowników pp.: Gawlik, Hartleb i Altman.

Delegacja prosiła o przyspieszenie w Sejmie ustawy o zabezpieczeniu pracowników umysłowych od bezrobocia oraz o powiększenie sumy, wyasygnowanej przez rząd na doraźną pomoc dla bezrobotnych inteligentów.

Minister Sokal przyrzekł delegacji wystąpienie w ministerstwie skarbu o zwiększenie zapomóg, które wypłacane będą przez rząd do czasu uchwalenia przez Sejm i Senat ustawy o przymusowym zabezpieczeniu pracowników biurowych na wypadek bezrobocia.

Obecny na konferencji dyrektor departamentu opieki społecznej, p. Szubartowicz, zarządził w drodze telegraficznej, by łódzki urząd pośrednictwa pracy rozpoczął natychmiast wypłatę zapomóg. Jak wiadomo — liczba bezrobotnej inteligencji wynosiła w Łodzi — 2.100 rodzin.

Dziś ta sama delegacja będzie przyjęta i wysłuchana przez premiera Grabskiego.

SPORT

Konopacka w Brukseli

Wczoraj wieczorem wyjechała na zawody klubu Femina Sports do Brukseli p. Konopacka, rekordzistka światowa w rzucie dyskiem. Pannę Konopacką wysłała A. Z. S. na specjalne zaproszenie klubu Femina Sports. Nasza rekordzistka startować będzie w niedzielę 5 b. m. w rzutach dyskiem, oszczepem i kulą.

Na boiskach całej Polski

W szeregu spotkań piłkarskich rozegranych w ubiegłych dniach wymienić należy przedwzrostkiem zdecydowane zwycięstwo „Pogoń” lwowskiej nad „Warta” w Poznaniu 4:1. Przez sukces ten „Pogoń” ma zapewnione 80 proc. mistrzostwa Polski na rok 1923 — 1926. Bramki zdobyli Stonecki (2) i Bacz (2). Druga połowa spotkania pod bezprzeznaczną przewagą „Pogoń”. Warta nie wytrzymała tempa. Bramkarz poznański Frontowicz — słaby.

Obok tego wypadku o wielkiej doniosłości dla sportu krajowego, mamy do zanotowania piękny sukces międzynarodowy: zwycięstwo „Cracovii” nad „Vienną” 2:1. Stary wicemistrz pokazał na umie i pokonał wiedeńskich graczy w najlepszym składzie. Obie bramki zdobył Ptak. Mecz przerwano w 70 minutach z powodu deszczu.

Przed zagranicą ugięliśmy karku we Lwowie, gdzie „Sportklub” wiedeński pokonał Czarnych 4:0 i kombinowany team Lwowa (bez graczy Pogoń) 5:2.

W Krakowie Zwierzyniecki K. S. zwyciężył „Jutrzenkę” 3:2, a „Wisła” z trudem uporała się z „Wawelem” 3:2.

Na Śląsku „Pogoń” katowicka pokonała „Amatorski” 4:2, F. C. Katowice — V. F. R. Gliwice 4:1.

„Pogoń” lwowska po zwycięstwie nad „Warta” pojechała do Grudziądza, gdzie w osłabionym składzie zwyciężyła „Olimpia” 1:2.

NIEMA INFLACJI BILONU

Premjer Grabski o kursie złotego, budżecie i kredytach budowlanych

WARSZAWA 3. VII.

Na wczorajszym posiedzeniu połączonej komisji skarbowej i budżetowej Sejmu pos. Byrka wystąpił z zarzutami nadmiernego wypiszczenia bilonu, wstrzymania ruchu budowlanego i nie- realności budżetu.

W odpowiedzi na to premier Grabski wygłosił dłuższe przemówienie: Bieżący wykonywany jest zdrowotny.

czego dowodem są cyfry z pierwszych pięciu miesięcy b. r. Dochody wyniosły 802 miliony a wydatki 764 milj. zł. w czym jest 60 milionów bilonu

wydanego w r. 1923, podczas gdy budżet upoważnia rząd do emisji 120 milj. bilonu. Trzeba oddalić przypuszczenie jakobyśmy

byli w stanie pokryć bilonem.

Faktem, że pensje są wypłacane bilonem nie można tłumaczyć, jakobyśmy co miesiąc wypuszczali 60 milionów bilonu. Bilon ten wraca do kas państwowych.

O stosunku bilonu do całego obrotu świadczy cyfry. Przed rokiem inflacja 34 milj. banknotów Banku Polskiego, oraz 150 milj. bilonu, obecnie ma-

my 800 milj. banknotów i 183 milj. bilonu. Stosunek więc bilonu do banknotów nie jest gorzsy niż był.

Zobowiązanie się — mówi p. premier — że bilonu nie będzie zwiększał.

Odyhym jednak obecnie wycofał część bilonu, życie gospodarcze ulecipaloby na tem.

Bank Polski miał prawo wydać rozporządzenie, zgodne ze swym statutem, o przyjmowaniu bilonu w ustawowej ilości. Wyrziliem ustnie zgodę na to rozporządzenie, a to dlatego, aby Bank Polski nie mógł się tłumaczyć, że ze strony ministerstwa skarbu ma trudność w utrzymaniu kursu złotego.

Rozporządzenie w sprawie bilonu wydanie nam na dobre, gdyż Bank Polski z łatwością, przy pomocy restrykcji kredytowych utrzyma kurs złotego.

Przechodząc do spraw kredytów budowlanych, stwierdza p. premier, że Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał 50 milj. na kredyty budowlane. Kredyty te mogą być uruchomione w każdej chwili. Dotychczas wydano 3 milj. w czym 2 milj. w drahach ostatnich.

Posiedzenie komisji skończyło się o 11 w nocy.

Emisja bilonu zostaje unormowana
Nie grozi nam zalew bilonowy

WARSZAWA 3. VII.

Mimo, iż dotychczasowa emisja pieniędzy zdawkowych, t. j. srebra, bilonu i biletów zdawkowych, stanowiła zaledwie 60 proc. sumy, która może być wypuszczona na zasadzie wprowadzonej przy sanacji skarbu ustawy monetarnej, daje się zauważyć nadmiar 50-groszów niklowych i biletów zdawkowych 1-złotowych. Dzieje się to wskutek nierównomiernego rozkładu em-

sji na poszczególne wartości.

Z tego powodu skarbn państwa przystępuje do wycofania z obiegu nadmiaru monet niklowych i jednozłotówek papierowych i zastąpienia ich dogodniejszymi odciatkami. W tym celu emisja pieniędzy zdawkowych w lipcu nie będzie powiększona, a wypłaty budżetowe dokonywane będą bilonem i biletami zdawkowymi w granicach sum, jakie wpływać będą z podatków.

Dopływ walut do Banku Polskiego
14 milionów w jednym dniu

WARSZAWA 3. VII.

Onegdaj do Banku Polskiego wpłynęła większa suma w obcych walutach, a mianowicie:

7 i pół miliona złotych, jako dalsza rata pożyczki amerykań-

skiej oraz 6 i pół milj. zł. od Banku Gospodarstwa Krajowego, jako wpływ pożyczki zaciągniętej w Szwajcarii.

Nowy kierownik departamentu politycznego M. S. Z.

WARSZAWA 3. VII.

Minister Skrzyński, wyjeżdżając do Ameryki powierzył kierownictwo departamentu politycznego M. S. Z. p. Juliuszowi Łukasiewiczowi, naczelnikowi wy-

działu wschodniego.

Po powrocie min. Skrzyńskiego p. Łukasiewicz, jak się dowiadujemy, otrzymał ma nominację na dyrektora departamentu.

Uгода z żydami

Delegacja koła żydowskiego złoży dziś deklarację na ręce p. premiera

WARSZAWA 3. VII.

Koło żydowskie odbyło wczoraj posiedzenie plenarne, na którym wybrano komisję redakcyjną dla ustalenia tekstu przemówienia, które prezes koła, dr. Reich, wygłosi dziś na audyencji przyjdium koła u premiera Grabskiego.

Skład delegacji utworzą przedstawiciele poszczególnych frakcji, należących do koła żydow-

skiego, z wyjątkiem sjonistycznej partji pracy, która przeciwna jest zawarciu porozumienia.

Na przemówienie posła Reicha odpowie premier Grabski.

Prezes Rady ministrów w przemówieniu swem poruszy sprawę żydowską w Polsce i wskaże, jakie zarządzenia rząd przedsięwzię, aby sprawę tę uregulować w myśl zawartej ugody.

Prowokator w roli redaktora

Sąd skazał Trojanowskiego na 10 miesięcy twierdzy

Konfident policji politycznej, prowokator i działacz komunistyczny w jednej osobie, redaktor „Walki ludu” Czesław Trojanowski, stanął wczoraj przed sądem okręgowym, by odpowiadać za treść dwu antypaństwowych artykułów, zamieszczonych w redagowanym przez siebie organie.

W jednym z nich p. t. „Kajdany” poucza Trojanowski włościan, że jeżdżąc w kajdanach nie wolno „panów”, których przeklinają, potrzyknąć i sztykować im kraw-

wy odwet. W drugim zaś, zatytułowanym „Rozwiązanie łamigłówek” podburza ludność wiejską, by nie płać podatków na „policję i wojsko”.

Prokurator Goldstein, popierający oskarżenie o akcję wywrotową, przypomniał, że podstępny ma również sprawę o wybuch bombowy na Starem Mięście odmalował oblicze prowokatora.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Grzybowski, skazał Trojanowskiego na 10 miesięcy twierdzy.

Barbarzyństwo gdańskie

Zamiast zamków w więzieniu — kajdany

GDANSK 2. 7. — Tel. wł. —

„Danzig Volksstimme” donosi dziś o skandalicznych stosunkach w więzieniu w Kalthof, —

gdzie wskutek braku pewnych zamków więźniowie zakuwani są na noc w kajdany.

Tragiczny wypadek

15 dzieci zabitych

BUDAPESZT 2. 7. — Tel. wł. —

Podczas pochodu dzieci oberwał się balkon, na którym 30 dzieci

przypatrzywało się pochodowi, 15 dzieci zostało zabitych.

Pożar lasów

1500 morgów w płomieniach

BERLIN, 2. 7. — Tel. wł. —

W okolicach Szweryna szerzy się pożar lasów na przestrzeni 1500 mor-

gów. Przed pożogą musiano ewakuować dwie wsi.

TAJEMNICA NOCY LETNIEJ na meście Poniatowskiego w Warszawie Z poduszek powozu ujrano publiczne zgorszenie na chodniku Z fotelu sędziowskiego przestępstwa nie zauważono

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 3. VII.
W sądach pokoju na ławie oskarżonych bardzo rzadko zasiadają osoby z t. zw. lepszego towarzystwa. Ogólne też zainteresowanie w sądzie 21-go okręgu obudziła sprawa przeciw trójce wykwintnych podsądnych w osobach pp. Pawła Cytowskiego, właściciela fabryki przy ul. Giesiej 10, jego żony Wiktorji i brata Stefana.
Fabrykant i jego rodzina oskarżeni zostali o pobicie na ulicy pary narzeczonych a mianowicie panny E. J. urzędniczki i pana I. F., dyrektora biura technicznego.
Była to godz. 12-ta w nocy. Pp. Cytowscy korzystając z pięknej pogody, żażywali przejażdżki własnym powozem po części zjazdu mostu Ks. Poniatowskiego. Nagle p. Cytowska, wpatrzona w ciemność, rzuciła drwiącym, a donośnym głosem:
— Spać do domu, dosyć już tego!
Odpowiedział jej mężek glos wyliczający w dość jaskrawej i swobodnej formie, że p. Cytowska nie powinna się wtrącać do nieswoich rzeczy.

Odpowiedziano coś na to z powozu, wynika ożywiona wymiana zdań, w rezultacie której pp. Cytowscy opuścili miękko poduszki weliuku i dopadli do stojącej na chodniku pary poczęli biec zgrzyliwego w słowie przeciwnika i popychać jego towarzyszkę.
— Ratunku! Bandyci! — wołać poczęli przerażeni poszkodowani.
Zjawila się policja, która sprawadziła zajście na teren komisariatu.
Pp. Cytowscy stanęli przed sędzią Łopatto w 21-szym okręgu sądu pokoju, gdzie wyjaśnili, że oskarżyciele panna E. J. i pan I. F.
obrażali na chodniku moralność publiczną, czego nie mogła znieść p. Cytowska i uważała za właściwe napomnieć gościcieli.
W drastycznej tej sprawie nie było zupełnie świadków prócz oskarżycieli i oskarżonych. Sąd, kierując się domniemaniem, doszedł do wniosku, że wobec pozycji towarzyskiej rzekomych demoralizatorów ma to prawdopodobne jest, aby

scena jaką się miała zgorszyć oskarżona, przedstawiała się zgodnie z jej opisem.
Wobec zaś bardzo prawdopodobnego przypuszczenia, że oskarżeni byli w stanie nienaturalnie wesolym, sąd skazał pp. Pawła, Stefana i Wiktorję Cytowskich na 7 dni aresztu.
Obecnie sprawa ta znalazła się w sądzie okręgowym, który zmienił skazany karę na 150 zł. grzywny.

Gazety sowieckie — jako blubka do papierosów Jak pisma bolszewickie zyskują prenumeratorów?

Prasa komunistyczna w Rosji przechwala się, iż poczynność jej rośnie, jak na drożdżach, i zwiększa się liczba abonentów.
W jaki sposób to się dzieje zdradza nam bolszewicki dziennik „Krasnaja Pieczat”.
W ostatnich czasach krają po wsiach agenci, wysłani celem zwerbowania abonentów dla pism komunistycznych.
Agent zwoluje zgromadzenie a po słarszystej przemowie wypowiedzianej do uczestników, wola jednego chłopca po drugim. Właśnie wywołał nazwisko jakiegoś starca.
Z wielką obawą zhliza się chłop do stołu.
Rozpoczyna się dialog:
— Plennikow, chcesz zaprenumerować sobie pismo?
— Radbym, ale nie umiem czytać.
— Nic nie szkodzi, wnuk ci przeczyta gazetę.
— Nie mam wnuków, nie mam synów, sam jestem na Bożym świecie.
— Palisz pewnie tytoń.
— Pale!
— Otóż wiedz o tem, iż abonując gazetę, będziesz miał bezpłatnie papier do kręcenia papie rosów.
— Pale fajkę!
— Fajki musisz się wyrzec, a jeśli nie zapłacisz za gazetę, to nie dostaniesz ziarna na zasiew.
Groźba ta poskutkowała i Plennikow kreśli znak krzyża na papierze, który mu podsunął agent.
Następnie pada nazwisko: Iwan Kurzew.
Jest to bogaty chłop, ale wymawia się ołd prenumeraty.
— Co, nie masz pieniędzy?
— Wola agent — a krowy masz?
— Mam dwie.
— Rozumiem, jesteś kontrrewolucjonista. Spiszę zaraz protokół i odbierzemy ci obie krowy!
Przerażony chłop bełkoce:
— Zapiszcie już, jutro sprzedam makę i zapłacę za gazetę.
W ten sposób „Nasza Gazeta” wychodząca w Woroneżu, zwiększyła nakład z 1200 egzemplarzy drukowanych w r. 1924, do

86,000 w kwietniu 1925 r.
Inne dzienniki zyskały taką samą drogą prenumeratorów.

Stenografowa blubka Sześć lat benedyktyńskiej pracy wikarjusza angielskiego

Ks. Norbert Dial, wikarjusz przy kościele św. Ducha w Princentown, wydał stenografowany cały Stary Testament.
Nad dziełem tem pracował lat sześć, drugie tyle poszukiwał na kładcy.
Skoro żaden z księgarzy nie chciał ponosić ryzyka druku, zniechęcony niepowodzeniem ks. Dial postanowił wydać księgę własnym kosztem.
Rozpisał więc pręnumeratę i w przeciągu miesiąca otrzymał 35 tysięcy zamówień.

MANIU, zamożniejszy król gór Siedmiogrodzkich Nieuchwytny bandyta, nie uznawał władzy rumuńskiej

Od chwili, gdy Siedmiogród przeszedł pod władzę Rumunji, krasowała w tamtejszych górach banda opryszków, nieuznających nowej władzy. Na czele tej bandy stał niejaki Maniu, ongi marynarz austriacki, a potem dezertjer i pospolity zbrodniarz.
W bozarnem plądrowaniu kraju dopomagała bandzie cicha sympatja mieszkanców, którzy upatrywali w nim rodzaj bohatera narodowego, walczącego z nową władzą.
Maniu nie budził zresztą niezadowolonia chłopów i ubogiej ludności, względnie łaskawie odnosił się do Żydów, mówiących po węgiersku, jeśli zjawiali się w ich domach to po to tylko, aby się najeść lub ogrzać. Natomiast okazywał się bezlitosnym wobec nowych /urzedników i z przedziwnem zamilowaniem tępił żandarmerję!
Jednym z najzuchwalszych jego czynów był napad na mijsję włoską, zostającą pod dowództwem kapłana Gigantiego.

Samochody wiozące włoskich wojskowych zasypana banda strzałami i zmusiła je do zatrzymania się.
Ołicerów obrabowano doszczętnie, zabierając im gotówkę i kosztowności.
Wtedy to rząd rumuński wyteżył całą energję, aby bandę rozbić, a herszta jej ująć w swe ręce. Maniu zbiegł jednak na Bukowinę i tam poczęł „działać” zrazu nieśmiało, a wreszcie ze zwykłym sobie zuchwalstwem.
W Siedmiogrodzie pozostały niedobitki jego bandy pod dowództwem niejakego Banusa i Bai.
Obaj bandyci uważali się za podwładnych Maniu i odnosił się do niego jako do naczelnego wodza lub kłecia gór, siedmiogrodzkich.
W ostatnich dniach nielegalna ta władza została zlikwidowana, a Maniu, Banus i Bai znajdują się w więzieniu.

KREW W DOMU SCHADZEK Alfonsi pokrajali dzielnego policjanta nożami Aresztowano trzech drabów i dwie kobiety

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 3. VII.
Ujemną stroną wielkiej czteropiętrowej kamienicy Nr. 42 przy ulicy Żórawiej jest obecność aż dwu lokali cieszących się jaknajgorszą sławą.
Bójki pijanych gości z alfonsami, awantury w bramie i na ulicy spędzają sen z powiek lokatorów.
Oba domy schodzek mieszczą się na parterze. Właścicielem pp. Bajla Jakubowicz i Leokadja Kwiecińska wypowiedziały sobie wojnę konkurencyjną i na tem tle doszło do krwawej scysji z policją.
O godzinie 10-ej wieczorem mieszkańcy kamienicy zaalarmowały dzikie wrzaski. Rozpoczęła się walna bitwa. Z jednej, jak i z drugiej strony wystąpiły do boju damy wraz z alfonsami.
Hałas zwałbił przechodzącego ulicą policjanta p. Fryderyka Winterrotta, który niezwłocznie rzucił się między walczących.
Wywołało to nieoczekiwane skutki. Alfonsi zawarli momentalnie sojusze i hurmem otoczyli p. Winterrotta.
Błysnęły noże. Jeden z niepoiniów zamierzył się na policjanta, lecz ten zdążył odparować cios bagnietem. Ostrze, wymierzone w gardło,

przebiegło dzielnemu funkcjonarjuszowi policzek od ucha do podbródka. Inne pchnięcie raniło p. Winterrotta w reke.
Na szczęście z XI-go komisariatu nadbiegły posilki. Kilku posterunkowych, z przodownikiem na czele, stanęło w obronie broczącego krwią kolegi.
Ujęto trzech „firmowych” alfonsów zbrojnych w noże: Henryka Królaka (Aleja Róż 6), Aleksandra Konopke (Żórawia 9) i Teofila Dębińskiego (Żórawia 40). Pozatem powędrowali do komisariatu Leokadja Kwiecińska i jedna z „pensjonarek” Kazimiera Dąbek.

KARTKI O DYPLOMATACH I PROLETARIUSZACH PASZPORTOWYCH

Nieboszczyk Stańczyk, trafni i wesołek nadworny przedostaniego Jagiellona, twierdził, że w Polsce najliczniejszy jest stan lekarski. Chcąc przekonać o tem kogoś watplącego, Stańczyk z obowiązaną gędą poszedł wraz z nim na targowisko, że zaś miał wielu znajomków, tedy każdy spotkawszy doradzał wesołkowi inne lekarstwo przeciwko bólowi zębów. W ten sposób dowiódł Stańczyk słuszności swego twierdzenia.
Gdyby ów wesołek żył dziś, — byłby napewno zdania, że najwięcej jest w Polsce dyplomatów, i dowodziłby tego bardzo łatwo: usiadłby na pewien czas na kółko i koleżki z naszymi stacyonalnymi i zająłby się sprawdzaniem paszportów osób, wyjeżdżających z kraju na letnie wywczasy.
No i przekonanyby się, że 99 procent takich urlopików, których stać na wyjazd do Monte Carlo „dla upratowania zdrowia” korzysta z paszportów dyplomatycznych. Stąd wniosek, że

w Polsce najwięcej jest dyplomatów.
Świeżo grono ich powiększył p. prezydent miasta stołecznego Warszawy, Jabłoński, który, jak niedyskretne doniosły dzienniki, wyjeżdża zagranicę za paszportem dyplomatycznym. Osobiście nie mam przeciwko temu, ciekawość jednak korci mnie o tyle, że radbym zapytać kogoś kompetentnego, jakie są uprawnienia szanownego ojca miasta do korzystania z tak cennego, choć bezpłatnego dokumentu?
Jako niepoprawny ciekawski radbym również wiedzieć, czy biedaczko studenta, dotkniętego gruźlicą, a pragnący istotnie poratować zdrowie w Meranie czy Davos, otrzymać może również podobny paszport, a jeżeli nie, to dlaczego?
No, a naprzykład jakiś utalentowany, ale ubogi malarzyna, dla którego wyjazd do Włoch stałby się decydującym w rozwoju talentu, czy mógłby być tak szybko kreowany na „paszportowego” dyplomata, jak np. p. Jabłoński, a jeśli nie, to dlaczego?
Powie mi kto, że i malarz i student mogliby korzystać z takich paszportów zagranicznych, wydawanych proletařatowi inteligentnemu. Zdumienie. Kontygent tych paszportów dawno już jest wyczerpany przez dyrektorów banków, prezosów towarzystw akcyjnych oraz innych proletarijuszów w tym rodzaju, których, zarówno jak i p. Jabłońskiego, nie stać na zapłatę normalnego paszportu. Wprawdzie jest to znaczna krzywda dla skarbku, ale co to obchodzi dyplomatów i proletarijuszów paszportowych?

KARZEŁ, który jadał za dwie osoby Po śmierci okazało się, że ma dwa żołądki

Przed kilku dniami zmarł w Neapolu znany powszechnie w tem mieście karzełek. Miał on zaledwie 115 centymetrów wzrostu i żył ze sprzedaży ulicznej książek i rozmaitych drobiazgów.
Jakkolwiek zajęcie to przynosiło mu wcale niezłe dochody, jednakże wyciągał często rękę po datki, albowiem zarobki nie wystarczały mu na jedzenie.
Malutki ten człowieczek posiadał bowiem nadzwyczajny apetyt i zjadał codziennie tyle, iż wystarczyłoby to dwu dorosłym ludziom.
Po śmierci dopiero wykryła się tajemnica jego wilczego apetytu.
Przy sekcji zwłok skonstatowano dwa żołądki, zupełnie normalnie funkcjonujące.
Odkrycie to wywołało zrozumiałe zainteresowanie w świecie lekarskim i wnetrżności kaprzełka, który przeżył 45 lat, zaczęły w spirytusie na wieczną pamiątkę.

Uliczny przekupień gazet autorem sensacji politycznej Dla zarobku uśmiercił Benesa

Przed miesiącem rozeszła się po Europie sensacyjna wiadomość o zamachu, dokonanym na ministra czechosłowackiego, Benesa.
Plotka ta uległa się w Wiedniu, a jak zdołała wyśledzić tamtejsza policja, autorem jej był uliczny przekupień gazet.
Chłopak ten, liczący zaledwie 17 lat, doszedł do przekonania, iż pieniądze leżą na ulicy, trzeba się tylko po nie schylić — więc schylił się w ten sposób, że wymyślił sensację o morderstwie i przy współudziale przyjaciela swego, chłopca drukarskiego wydrukował kilka tysięcy „nadzwyczajnych dodatków” i sprzedawał je po mieście.
Oszustwo udało się znakomicie. Nadzwyczajne dodatki rozchwytywało w lot, a korespondenci zagranicznych pism przetelegrafowali natychmiast wiadomość o zamachu na Benesa do swych redakcji.
Pan „redaktor” zrobił doskonały interes, ale siedział już w areszcie, oskarżony o rozśiewanie niepokojących wiadomości.

Co grozi
ostrzyżonym
paniom?
Dr. Charles Nestle znany angielski lekarz ogłasza w „Medical Revue” bardzo smutne horoskopy, paniom ostrzyżonym „a la garconne”.
„Włosy obcięto, lecz w organizmie pozostała energia, powodująca porost włosów.
Energja ta musi się wydać, więc rośnie zarost na brodzie i pod nosem. Już dzisiaj są kobiety, które skutkiem czesania się „a la garconne” muszą codziennie golnąć włosy i brodę.
Za kilka lat będzie ich więcej i powstaną zakłady „golenia dam”.

Ślub i rozwód w ciągu godziny

WARSZAWA 1. VII.
Syn zamożnego kupca warszawskiego z okolic Muranowa, Izidor S., zakochał się przed rokiem w córce ubogich rodziców — Reginie Z., — która w tym czasie ukończyła pensję.
Młody człowiek oświadczył się o rękę rozmiłowanej w nim panny i odtąd narzeczeni wspólnie odwiedzali teatry i kina.
Pan Izidor prawił tak namilennie o swej miłości, iż p. Regina wierzyła mu do tego stopnia bez granicznie, iż nie zawahała się odwiedzić jego kawalerskiego mieszkania.
I stało się to, co najczęściej w takich razach się dzieje, to, o czem Hamlet jeszcze powiedział: „I weszła dziewczyna do chaty, lecz z chaty nie wyszła dziewczyna”.
A później p. Izidor ostrył w zapalach i już więcej nie mówił o ślubie, choć sytuacja stała się coraz bardziej krytyczna, — gdyż panna Regina miała zostać matka.
Zrozpaczona, przypuściła atak do opornego narzeczonego, który wreszcie po bardzo długich

pertraktacjach zgodził się, iż weźmie ślub pod warunkiem jednak, iż natychmiast po ślubie młoda para weźmie rozwód.
Udano się do rabinu przy ulicy Milej nr. 53 i tu, według rytuału odbył się ślub.
Równocześnie w drugim pokoju oczekiwali świadkowie rezerwowi.
Ale wówczas panna młoda oświadczyła, iż nie zgadza się na rozwód.
— Zadługo bawił się mną, że- bym go zaraz wolnością obdarzyła.
— A ja nie wydam ci dowodu ślubnego — oświadczył p. Izidor.
Małżonka p. Izidora udała się wówczas do głównego rabinatu przy ul. Grzybowskiej.
Tu przedewszystkiem wyrażo no zdumienie, iż rabin mógł się zgodzić na udzielenie ślubu i rozwodu w ciągu godziny.
Postanowiono wezwać rabinę i p. Izidora, aby po przesłuchaniu ich orzec, czy ślub należy uznać za ważny i czy istnieje podstawa do udzielenia rozwodu.

Śniadanie imć pana słonia



— Jeżeli będziesz grzeczna, zaniessiesz słoniowi śniadanie...
To powiedzenie wchodzi w Londynie w przyszłość. Niema większej przyjemności dla dzieci angielskich, niż móc karcić swo-

je ulubione zwierzęta w tamtejszym ogrodzie zoologicznym.
Zdjęcie nasze przedstawia właśnie taką ucztę, kiedy malutka miss częstuje swego ulubieńca smaczny keksem.

Tak więc miejmy nadzieję, że
raz

Sąd Okręgowy poszukiwał za kradzież i dezercję Stanisława Urbanowicza. Jak się okazało odbywa on karę 8 mies. więzienia' za kradzież w Pińsku

Termin regulacji spadku tego wyznaczony został na dzień 15-go października 1925 r. w kancelarii Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.

Wrazie rozprawy zmniejszył liczbę losów wysoko wygranych może być zmniejszona o stosunku procentowym. - Główna premia wartości 5000 zł pozostaje bez zmiany. - Los bez pleców z wazkiem nie ważny. Reklamacja z powdu utraty lub zniszczenia losu nie będą uwzględniane. Po bilety zwracac się należy do Związku Inwalidów - Białystok, ul. Lipowa 19, o godz. 9 - 11 ppół 14 - 6 wiecz. Bilety sprzedawac są również przez osoby upoważnione do tego.

cy dostali się przez okno do mieszkania Bielskiego Wince

ny, zawezwał posterunkowego policji, a gdy ten się zjawil

do chwili ostatniej pracował w Banku Krajowym a następnie B-ku Gosp. Krajowego we Lwowie.

dy Wojewódzkiej i Zarz. Woiew
w lokalu Rynek Kościuszki 1.

Uwaga! Do kazi

— 1 ppół 4 — 6 wlecz.
przez osoby upoważnione do tego.

przeświet. premien.	macropodowe	nym listem 40 m	lipca, 2) 27 lipca,	profa M. 5. 8.	W. 1. 2.
ona i lampa Kwarowa.	Przyjmuje od godz. 3-1 i od 3-8.	Łodzi pewnami	3) 5 sierpnia, 4)	gubiono księż	z 1. 2.
uje od godz. 10-1 i od -8.	Kobiety i dzieci od 4-3.	kupców, zostali	2) 12 sierpnia 1925 r.	wojskowa wv.	z 1. 2.
BIAŁYSTOK ul. Lipowa 33.	Białystok, ul. Lipowa 33.				

Polska, Olchymstoku, Sp. Akc., ul.